Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII — Sobota, 25 stycznia 1936 r. — Nr. 24

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

W opactwie Westminsterskiem

Żałobne hołdy u trumny króla

LONDYN. 24.1 (tel. wł.). Dziś jeszcze przed godz. 8 rano przed Westminster Hall stała już długa kolejka ludzi, którzy czekali na otwarcie bram aby móc złożyć hołd *spoczywającym w opactwie Westminsterskiem zwłokom króla Jerzego V.*

Prócz halabardzistów, którzy pełnią straż przy katafalku, zmieniają się co godzinę warty honorowe. Dziś w nocy pełnili m. in. *straż maharadżowie i dostojnicy indyjscy*, bawiący obecnie w Londynie.

Codziennie popołudiu aż do dnia pogrzebu Westminster Hall zamknięta będzie przez godzinę dla publiczności. O tej porze przybywać będzie codziennie *król Edward VIII*, aby się pomodlić u trumny ojca.

„MOJEMU KOCHANEMU JERZEMU..."

LONDYN. 24.1 (tel. wł.). Przed katafalkiem leży już wielka ilość wieńców. Przypadek zdarzył, że tuż koło wieńca złożonego w imieniu kanclerza Hitlera leży wieniec *od b. kaisera Wilhelma.* Szarfa przy wieńcu kanclerza Hitlera jest koloru czerwonego ozdobiona swastyką. Przy wieńcu Wilhelma szarfa utrzymana jest w dawnych barwach cesarstwa, *czarno - biało - czerwonej*, a na niej napis: „*Mojemu kochanemu i drogiemu Jerzemu od Wilhelma, cesarza Niemiec i króla Prus*".

Reprezentantem Wilhelma na pogrzebie będzie ks. Fryderyk Pruski. Wielkie zainteresowanie wywołała też wiadomość, że na pogrzeb przyjeżdża jako przedstawiciel armji sowieckiej wiceminister wojny i czerwony syn kronprinza, a wice *marszałek Tuhaczewski.* Zagranica będzie miała okazję po raz pierwszy podziwiać galowy *mundur marszałka sowieckiego.* Komisarz wojny Woroszyłow wydał wczoraj rozkaz, aby w dniu pogrzebu króla Jerzego *sowieckie okręty wojenne i baterje nadbrzeżne oddały saluty honorowe* na cześć zmarłego.

W opinji angielskiej poważne zaniepokojenie budzi stan zdrowia królowej wdowy Mary. Śmierć królewskiego małżonka zrobiła na niej tak głębokie wrażenie, że królowa od dnia śmierci króla Jerzego prawie nie zmrużyła oka. *Jest ogromnie osłabiona*, tembardziej, że od trzech dni nie jadła nic poza *herbatą i sucharkami.*

PROJEKTY MAŁŻEŃSKIE NOWEGO KRÓLA

LONDYN, 24.1 (tel. wł.). Na trzy miesiące przed śmiercią króla Jerzego V obecny król Edward VIII, rozmawiał z jednym ze swoich przyjaciół na temat swojego ewentualnego małżeństwa.

Ks. Walji oświadczył wówczas, że *jeśli się ożeni, to tylko z kobietą, dla której będzie czuł głębokie uczucie.* Jego usposobieniu odpowiadałaby może najlepiej *żona z kół wysokiej arystokracji angielskiej.* Ks. Walji wyraził się, że na dworach europejskich *nie widzi kobiety, któraby odpowiadała jego wymaganiom jako żona.*

ś. p.

JÓZEF JAKOBI

INŻYNIER CHEMIK

Szef wydziału Statystycznego

Długoletni pracownik Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych „Modrzejów - Hantke"

zmarł w Warszawie dnia 24 stycznia 1936 r. przeżywszy lat 63.

W Zmarłym tracimy sumiennego o nieposzlakowanym charakterze pracownika i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Pracownicy

Modrzejów-Hantke

Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze Spółka Akcyjna

457

Gabinet Sarraut'a we Francji

Zlikwidowanie przesilenia rządowego

PARYŻ. 24.1. (Tel.wł.). Agencja Havasa donosi, że utworzenie gabinetu Sarraut'a zostało w zasadzie dokonane zależy jedynie od **przyjęcia teki sprawiedliwości lub stanowiska ministra stanu przez Pernota.**

Skład nowego rządu wyglądałby jak następuje: premjer i sprawy wewnętrzne **Sarraut**, minister stanu — **Oelbs**, sprawiedliwość — **Pornet(?)**, sprawy zagraniczne — **Flandin**, finanse — **Regnier**, wojny — **Paul Boncour**, marynarka — **Pietri**, handel — **Bonnet**, poczty i telegrafy — **Mandel**, roboty publiczne — **Chautemps**, lotnictwo — **Laurent Eynac**, oświata — **Poustan**, rolnictwo — **Catala**, kolonje — **Jacques Stara**, praca — **Frossard**, emerytury — **Champetier de Ribes**, marynarka handlowa — **Bardon**, zdrowie — **Guernut**, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów — **Jean Zay**, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych — **Jacquinot.**

Sojusz wojskowy japońsko-niemiecki

podpisany w Tokio 4 stycznia b.r.

LONDYN, 24.1 (tel. wł.). „Morning Post", na podstawie informacyj, zaczerpniętych ze sfer zbliżonych do admiralicji, twierdzi, że mimo oficjalnych zaprzeczeń *Niemcy i Japonja podpisały w Tokio 4 stycznia tajną umowę wojskową.*

Zawarty sojusz przewiduje *wzajemną pomoc obu państw* na wypadek wojny z Rosją. Zasadniczy punkt sojuszu narzuca obowiązek obu sztabom generalnym *ścisłej współpracy* w celu ułożenia planu strategicznego *wspólnego działania przeciwko Rosji.*

Według dalszych rewelacyj „Morning Post" zasady sojuszu były opracowane na zjeździe japońskich przedstawicieli wojskowych z całej Europy, *którzy odbyli kilkodniowe narady w Berlinie.* W trzecim dniu narad przy wspólnym stole zasiedli *przedstawiciele niemieckiego sztabu generalnego.*

Uzgodnienie raportu

W SPRAWIE GDAŃSKIEJ

GENEWA. 24.1 (tel. wł.). W zakończeniu uzgodnień raportu w sprawie gdańskiej, dziś rano przyjęty był przez min. Becka prezydent Senatu gdańskiego p. Greiser, poczem przybył do delegacji polskiej min. spr. zagr. W. Brytanji Eden, referent spraw gdańskiej w Radzie Ligi.

Odbyła się wspólna konferencja min. Becka, min. Edena i prez. Greisera, na której definitywnie ustalono redakcję raportu min. Edena dla Rady Ligi.

Zażegnanie strajku

GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

LONDYN. 24.1 (tel. wł.). Groźba strajku w angielskim przemyśle górniczym została ostatecznie zażegnana.

Górnicy, drogą głosowania, przyjęli warunki zaproponowane przez właścicieli kopalń.

Katastrofa lotnicza

W BERLINIE

BERLIN. 24.1 (tel. wł.). W Berlinie wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padło dwóch lotników. Podczas lotu próbnego, samolot pilotowany przez kpt. Neunhofena, znanego lotnika z czasu wojny, spadł z niewiadomej przyczyny. Lotnik i obserwator ponieśli śmierć.

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. 24.1 (tel. wł.). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się posiedzenie plenarne Sejmu. Marszałek Sejmu otwierając posiedzenie *zawiadomił posłów o zgonie króla Jerzego V.* Izba uczciła pamięć króla przez powstanie. Na porządku dziennym było 9 spraw. Najważniejsze z nich to pierwsze czytania trzech projektów rządowych, dotyczących uregulowania uposażeń pragmatyki pracowników samorządowych. Pozatem załatwiono dwa nowe przedłożenia rządowe o wydawaniu dziennika taryf kolejowych i o użyciu broni przez wartowników cywilnych. Dalej porządek dzienny obejmował ratyfikację 5 konwencji międzynarodowych, w tem handlowe z Czechosłowacją i Kanadą.

Pozatem Sejm wybrał komisję zdrowia publicznego oraz dokonał wyboru sądu marszałkowskiego.

Protestacyjny strajk studentów

przeciwko wysokim opłatom

WARSZAWA. 24.1. (Tel wł.). W związku z prowadzoną przez młodzież akademicką akcją w sprawie obniżenia czesnego i opłat egzaminacyjnych, **proklamowano na dziś jednodniowy strajk protestacyjny na wyższych uczelniach.**

W Warszawie strajkiem objęte są trzy uczelnie: Uniwersytet, Politechnika i Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.

W godzinach rannych młodzież **obstawiła wejścia do uczelni.** Spieszących na wykłady wzywano **do połączenia się do akcji strajkowej.** Wszyscy studenci słuchacze poszczególnych uczelni, **podporządkowują się temu żądaniu i na teren uczelni nie wchodzą.**

Korespondenci nasi z Poznania, Krakowa, Lwowa i Wilna donoszą, że na **tamtejszych wyższych uczelniach spowodu demonstracyjnego strajku studentów przeciwko wygórowanym opłatom wykłady dzisiaj nie odbyły się.**

Wszędzie przebieg strajku jest najzupełniej spokojny.

Na północnym froncie abisyńskim

rozpoczęła się krwawa bitwa

PARYŻ. 24.1 (tel. wł.). Z doniesień napływających z Asmary i z Addis Abeby, wynika, że na północnym froncie abisyńskim *rozgorzała krwawa bitwa*, która objęła wszystkie odcinki tego frontu od Makalle do Aksum.

W tej chwili trudno jest rozpoznać sytuację, gdyż meldunki z obu stron są dość niejasne. Zarówno komunikaty włoskie jak i abisyńskie mówią o odniesionych sukcesach. Depesze gen. Badoglio stwierdzają, że w Tembien i pod Makalle w ogniu włoskich karabinów maszynowych i dział, zginęło *parę tysięcy abisyńczyków, a kilkuset wojowników abisyńskich wzięto do niewoli.* Komunikaty abisyńskie natomiast oświadczają, że wojskom rasa Seyouma rasa Imru *udało się odeprzeć ofenzywę włoską w Tembien i wedrzeć się głęboko w linje włoskie.*

Na froncie południowym gen. Graziani przystąpił *do organizacji zdobytego rejonu Negelli.* Według wiadomości angielskich ras Nasibu, dowódca frontu abisyńskiego w Ogadenie, rozpoczął *kontrofenzywę wzdłuż doliny rzeki Fafan, w kierunku na Gorahei i Ual-Ual,* zagrażając poważnie prawemu skrzydłu włoskiemu.

Zjazd lekarzy powiatowych i miejskich

województwa Kieleckiego

Wczoraj rozpoczął się w Sosnowcu w gmachu Ratusza dwudniowy zjazd lekarzy powiatowych i miejskich woj. Kieleckiego. Na zjazd przybyło kilku dziesięciu lekarzy. Wojewoda dr. Dziadosz, który miał przewodniczyć na zjazd nie mógł przybyć, a w jego imieniu zjazd zagaił **wicewojewoda Witkowski.** W zjeździe wzięli poza tem udział **inspektor departamentu** zdrowia dr. **Kowarski,** naczelnik wydziału zdrowia województwa Kieleckiego **dr. Dziewulski,** przedstawiciele województw: Śląskiego i Krakowskiego oraz przedstawiciele władz miejscowych.

Po zagajeniu zjazdu przez wicewojewodę Witkowskiego, witali zjazd: inspektor **Kowarski** w imieniu departamentu zdrowia, **dr. B. Budzyński** w imieniu Ubezpieczalni w Sosnowcu, **dr. M. Trawiński** w imieniu Towarzystwa lekarskiego, **dr. K. Zahorski** w imieniu Towarzystwa hygienicznego, **dr. Witkowski** w imieniu Towarzystwa przeciwgruźliczego.

Po przemówieniu wicewojewody Witkowskiego, który podkreślił zasadnicze cele zjazdu, „sprawozdanie z działalności lekarzy powiatowych" referował dr. S. Bawor, inspektor lekarski Urzędu wojewódzkiego w Kielcach. Po referacie, krótkie sprawozdanie z poszczególnych powiatów zdawali lekarze powiatowi. Ze sprawozdań tych wynikało, iż skutkiem kryzysu **powszechnego zubożenia wzrosła ilość chorób zakaźnych** (tyfus plamisty, brzuszny, jaglica i t. d.). Wydziały powiatowe **nie mają** dostatecznych **środków materjalnych,** aby móc rozwinąć skuteczną akcję sanitarną.

Następnie zabrał głos dr. Dziewulski, naczelnik wydziału zdrowia i mówił na temat: „Realizacja poczynań w dziedzinie zdrowia publicznego na najbliższy okres", poczem wywiązała się dyskusja.

Po przerwie referaty wygłosili na temat „Zachorzenie utajone i jego rola w szerzeniu się epidemji", doc. dr. Fr. Przesmycki, na temat „Ośrodki zdrowia w wojew. Kieleckiem" — dr. J. Pietruszewski, na temat — „Dur brzuszny w Sosnowcu" — dr. Molicki.

Dyskusja nad powyższemi referatami przeciągnęła się do późnego wieczora.

W drugim dniu zjazdu, t. j. dzisiaj, nastąpi zwiedzanie następujących instytucji i zakładów: ośrodka zdrowia i miejskiej pracowni badania żywności i przedmiotów użytku w Sosnowcu, ulica Teatralna 4. Szpitala centralnego Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, ul. 3 Maja 27. Szkoły powszechnej nr. 10 w Sosnowcu-Środuli, ul. Stefana Okrzei. Pawilonu gruźliczego w Sosnowcu, wybudowanego przez Tow. Przeciwgruźlicze w Sosnowcu, kol. Pekin. Państwowych Zakładów wodociągowych w Maczkach — filtry i stacja pomp. Kopalni „Juljusz". O godz. 17-ej zakończenie obrad, a o godz. 18-ej obiad.

Nawet pogrzeb

komuniści wykorzystują dla swych celów

Wczoraj chowano w Dąbrowie zwłoki ś. p. Pawia, który poniósł śmierć podczas krwawego zajścia przy likwidacji bieda szybików. Smutny obrzęd pogrzebowy wykorzystać chcieli dla swych celów komuniści, którzy zmobilizowali się z całego Zagłębia i zgromadzili pod szpitalem św. Barbary. W drodze na cmentarz grupa ta szła za konduktem, wracając jednak z cmentarza uformowała pochód i wznosząc antypaństwowe okrzyki, zdążała pod Magistrat. Demonstranci komunistyczni wysuwali żądanie zwolnienia aresztowanych robotników podczas zajścia przy likwidacji bieda szybów.

Gdy policja zagrodziła drogę demonstrantom na ul. Narutowicza obok szkoły, posypały się na nią kamienie. Wówczas policja przystąpiła do rozpraszania pochodu, przyczem najbardziej agresywnie zachowujących się zatrzymano.

W tłumie znajdowało się wielu wyrostków, w dodatku podchmielonych, którzy pod paltami trzymali kamienie.

Wieczorem w mieście panował zupełny spokój.



NIECH ŻYJE KRÓL! Herold w kapiącym od złota uniformie odczytuje proklamację, ogłaszającą księcia Walji królem Anglji.

Śmierć lotniczki

W PŁOMIENIACH

ALICANTE, 24.1 (tel. wł.). Angielka Betty Malborn, odbywająca lot okrężny dokoła Europy, *uległa katastrofie samolotowej. Lotniczka zginęła w płomieniach.*

Dynastja Windsorów

Dzieje królewskiego rodu w Anglji

Panująca obecnie dynastja Windsorów nie ma za sobą zbyt długich dziejów na terenie W. Brytanji. Dopiero od czasu wojny światowej nosi ona nazwisko rodowe Windsor: taką była decyzja zmarłego króla Jerzego V, który z chwilą opowiedzenia się Anglji po stronie państw walczących z Niemcami zapragnął zerwać także zewnętrzne węzły łączące z Niemcami angielską rodzinę królewską, która wywodzi się od książąt sasko-koburgsko-gotajskich.

Aby zrozumieć dokładnie sytuację dynastyczną Anglji, trzeba się cofnąć o trzy i pół wieki wstecz, do czasów królowej Elżbiety, na której wygasł ród Tudorów. Wobec bezdzietności Elżbiety prawa do tronu przeszły na potomków ściętej z jej rozkazu królowej szkockiej Marji Stuart — zrazu wszystkich, a potem, po wygnaniu króla Jakóba II z powodu jego katolickiego nastawienia — na tych, którzy byli wyznania protestanckiego. Jednak i dynastja protestanckich Stuartów wkrótce bezpotomnie zakończyła się na królowej Annie, zmarłej w roku 1706. Prawa do tronu angielskiego przeszły na dynastję hanowerską, jako wywodzącą się od córki króla Jakóba I Stuarta, Elżbiety.

Rozpoczęta przez Jerzego I dynastja hanowerska zakończyła się po upływie dwu wieków na królowej Wiktorji, zamężnej za księciem Albertem Sachsen-Koburg-Gotha, z dynastji panującej w Belgji. Po Edwardzie VII i Jerzym V, Edward VIII jest trzecim zrzędu monarchą z tej dynastji, obecnie — jak wyżej nadmieniliśmy — noszącej nazwisko Windsor, od słynnej letniej rezydencji królewskiej.

Nowy król, liczący już 41 lat, jest dotąd nieżonaty — wypadek, któremu precedensu trzeba szukać w historji angielskiej dopiero o 400 lat wstecz, w osobie Edwarda VI. O ileby się więc nie ożenił lub też nie miał potomstwa prawa do tronu przeszłyby na jego młodszego brata, księcia Yorku, obecnie 39-letniego i tegoż potomstwo, to znaczy dwie córki, w pierwszej linji starsza Elżbieta (obecnie 39-letnia), ewentualnie młodszą Małgorzatę (obecnie liczącą 5 lat).

Linje dwóch **młodszych synów** Jerzego V: księcia Gloucester (35 lat), oraz księcia Kentu (32 lata), żonatego z księżniczką grecką i mającego 3-miesięcznego syna, Edwarda — nie zdają się wchodzić w rachubę w ewentualnej przyszłej sukcesji.

Równocześnie więc ze zmianą osoby monarchy, staje w Anglji pod pewnym znakiem zapytania kwestja: kto będzie następcą tronu. Formalnie jest nim w tej chwili ks. Yorku, ewentualnie jego starsza córka. Elżbieta i jej potomkowie, co do których po zamążpójściu młodziutkiej obecnie księżniczki, wyjaśni się, z jakiej pochodzić będą dynastji. O ile jednak król VII zdecydowałby się jeszcze wstąpić w związki małżeńskie i miał potomstwo; wówczas następstwo tronu powróci do jego linji.

Notarjalny spis majątku

PO MARSZ. PIŁSUDSKIM

WARSZAWA, 24.1 (tel. wł.). Prezydjum sądu grodzkiego w Warszawie wystosuje w bieżącym tygodniu oficjalne pismo do notarjusza w *sprawie podjęcia zgodnie z przepisami postępowania spadkowego i czynności związanych ze spisem* **inwentarza po ś. p.** *marsz. Piłsudskim.* Spisu tego dokona notarjusz Świrski. Spisem objęte będą posiadłości należące do marszałka: *dworek w Sulejówku i w Pikiliszkach na Wileńszczyźnie, jak i wszystkie* ruchomości będące jego własnością.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

56

Obecnie, kiedy pierwsze podniecenie minęło, dziewczyna była przygnębiona jeszcze bardziej i, nie czekając pytań, opowiedziała szczegółowo całą swą popołudniową rozmowę z Duncanem, oraz to, czego była mimowolnym świadkiem później. W tym momencie detektyw zapytał:

— A ten mężczyzna ze szpiczastą bródką, czyby go pani poznała?

Zawahała się.

— Z początku myślałam, że poznam go wezędzie — szepnęła — ale teraz nie jestem taka pewna.

— Sądziła pani, że to kuzyn?

— W pierwszej chwili, tak — odparła szczerze. — Ale, gdy latarnie przygasili, nie miałam już tej pewności.

— Hm! — mruknął Gilmartin, trąc w zamyśleniu ucho. — Bardzo ciekawe! Musimy teraz zobaczyć ten pokój, w którym Duncan siedział.

Oględziny nie trwały długo. Liddell i panna Tretheway stali w progu, obserwując pośpieszne, lecz uważne ruchy detektywa, który badał biurko, skrytkę w ścianie i podłogę. Czy znalazł coś ciekawego, czy też nie, trudno się było zorjentować, bo nie rzekł ani słowa, dopóki nie zamknął drzwi na klucz i nie skierował się w stronę hallu. Wówczas dopiero zapytał obojętnym tonem:

— A pani Tretheway? Pewno znowu położyła się do łóżka!

— Tak — odparła szeptem dziewczyna.

Była zdenerwowana, wargi jej drżały i zdawała się walczyć ze sobą, żeby nie powiedzieć za wiele. Liddell szedł przodem, za nim wolnym krokiem posuwał się panna Tretheway z Gilmartinem, który patrzył na nią uroczywie.

— A cóż szanowna mama o tem wszystkiem sądzi? — zapytał detektyw.

— Ja... ja... proszę pana! — rzekła Kitty przyciszonym głosem. — Chciałabym z panem pomówić w cztery oczy, jeżeli to możliwe.

— Bardzo chętnie! — uśmiechnął się Gilmartin. — Zaraz to zrobimy.

— Niech pan czeka na mnie — zawołał głośniej, zwracając się do nadinspektora. — Musi pan już być zmęczony. Sam wrócę do pensjonatu.

Nadinspektor obejrzał się.

— Ach! — bąknął niewyraźnie. — Nie będę państwu przeszkadzał...

Dostrzegł znaczące spojrzenie Gilmartina i zrozumiał natychmiast.

— Tak, tak — sprostował. — Jestem naprawdę strasznie senny, a jutro trzeba wstać bardzo wcześnie. Dobranoc pani! Dobranoc, Gilmartin!

Gdy wyszedł, Kitty poprowadziła detektywa zpowrotem do biblioteki i tam, siedząc w głębokich klubowych fotelach, rozmawiali prawie godzinę. Z początku udział Gilmartina w rozmowie ograniczał się do krótkich odezwań i potakiwań, co świadczyło, że z uwagą słuchał opowiadania. Później dopiero zadał pannie Tretheway kilka pytań, na które odpowiadała z mniejszem lub większem wahaniem. Gdy skończyła mówić, detektyw zapisał coś w notatniku i wstał. Dziewczyna wstała również.

— Otóż, proszę pani — rzekł z łagodnym uśmiechem, który mu tak szybko zaskarbiał sympatję kobiet i dzieci — jest pani jeszcze zbyt młoda, aby dźwigać tyle troski na barkach. Radzę więc nie przejmować się zbytnio tem wszystkiem.

— To nie tak łatwo — odparła dziewczyna, usiłując odwzajemnić mu się również przyjaznym uśmiechem.

— Wiem o tem! Wiem! — powtórzył detektyw. — Ale niech się pani nie przejmuje. Bywają jeszcze gorsze sytuacje, nieprawdaż?

(D. c. n.)

Zwycięska walka z kryzysem

ale... w Niemczech i Wielkiej Brytanji

Niemiecki Instytut Badania Konjunktur stwierdza, że w roku ubiegłym produkcja przemysłowa Niemiec wykazała dalszy poważny wzrost.

Biorąc za 100 rok 1928. wskaźnik produkcji przemysłowej w listopadzie 1935 r. wynosił 101,0 wobec 84,7 w listopadzie 1934 r. Wzrost produkcji przemysłowj w 1935 r. w porównaniu z rokiem poprzednim sięga 18,1 proc. Zważywszy jednak, że obliczenia te nie uwzględniają przemysłu przetwarzającego produkty spożywcze, których wytwórczość wykazała w roku ub. spadek, dochodzi się do wniosku, że ogólny wzrost produkcji przemysłowej w Niemczech w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. wynosi 15,16 proc. a po odliczeniu produkcji zagłębia Saary 13,14 proc. Nawet przy uwzględnieniu najmniejszych z tych liczb okazuje się, że **w porównaniu z 1932 r. produkcja przemysłu niemieckiego wzrosła o przeszło 60 proc.** W jesiennych miesiącach r. ub. ożywienie sezonowe spowodowało, że produkcja pozostała na poziomie nawet wyższym, niż w 1928 r.

Jeżeli chodzi o ceny, wykazywały one bardzo powolny wzrost, tak, że w porównaniu z wiosną 1933 r. ogólny wzrost cen przemysłowych wynosi około 70 proc. W niektórych działach jest on oczywiście większy. **Ogólny poziom cen przemysłowych pozostaje jednak na poziomie o przeszło jedną czwartą niższym, niż w okresie wysokiej konjunktury.** Komunikat niemiecki stwierdza, że stan ten jest wyrazem dążenia sfer rządowych, zmierzających do utrzymania niskiego poziomu cen w interesie najszerszych warstw konsumentów.

Wartość produkcji przemysłowej w **1935 r.** wyniosła 56,58 miljardów RM., **była więc wyższa**, niż w roku 1934. ale **pozostała na poziomie** o około jedną **trzecią niższym**, niż w roku 1928.

Poszczególne gałęzie przemysłu wykazują charakterystyczne odchylenia od ogólnej tendencji. Sprawozdanie podkreśla, że **gałęzie przemysłu obliczonego na „elastyczną konsumcję" pozostały w tyle.** Tempo wzrostu produkcji było w 1935 r. **mniejsze**. niż w 1934 roku.

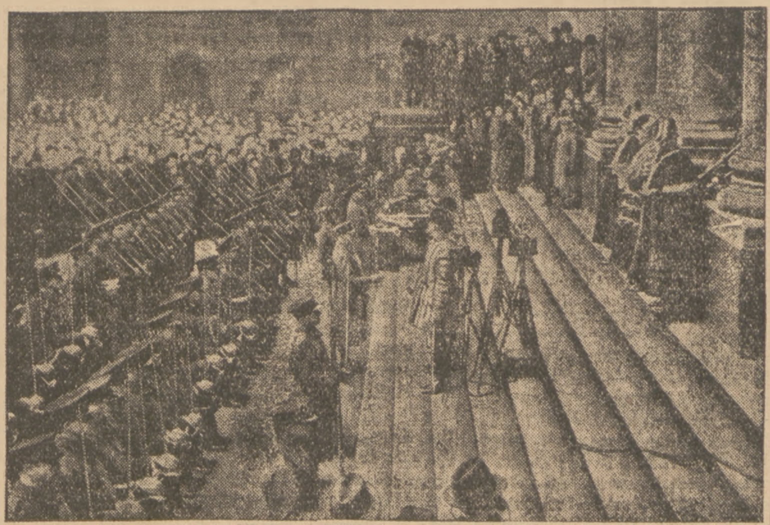
Ogólna poprawa gospodarcza, jaka w r. ub. uwidoczniła się w Wielkiej Brytanji, **zaznaczyła** się również w handlu **zagranicznym**.

Ogólna suma obrotów handlu zagranicznego w r. 1935, wyniosła 1,238 milj. funtów **angielskich**. a zatem o 60 milj. **funtów więcej**. niż w r. 1934 i o 146 milj. funtów więcej, niż w r. 1933. **Tak pomyślnych cyfr w przywozie i reeksporcie nie notowano już od r. 1931 a w wywozie nawet od r. 1930.** W stosunku do r. 1934 **wywóz** towarów angielskich w r. ub. **wzrósł** o 50 milj. funtów, zaś w **stosunku do r. 1935 o 58** miljonów funtów. **zaś w stosunku** do r. 1935 o 58 miljonów funtów.

Ogólny wzrost **wywozu** spowodowany **został znacznem** zwiększaniem się eksportu **wszystkich** artykułów **gotowych**. Na liście tych artykułów. reprezentujących 20 gałęzi przemysłu, tylko jedna pozycja a mianowicie wyrobów kauczukowych, wykazuje spadek w porównaniu do r. 1934. Wzrósł również wywóz **surowców** przemysłowych, jak żelaza, stali, przędzy bawełnianej itp. **Jedynie wywóz węgla zmniejszył się nieznacznie.**

Dzięki wzrostowi eksportu i reeksportu o 34 miljonów funtów, ujemne **saldo** bilansu handlowego W. Brytanji zmniejszyło się o 8 milj. funtów, pomimo zwiększania przywozu o blisko 26 miljonów funtów. Ujemne saldo bilansu handlowego Anglji wynosiło w r. ub. 276 milj. funtów wobec 284 milj. funtów w r. 1934.

Ujemny bilans handlowy dla W. Brytanji, nie jest rzeczą straszną. wobec dodatniego bilansu płatniczego, powodującego stały dopływ złota do Banku Angielskiego.



PRZED GIEŁDĄ W LONDYNIE.
Lord major Londynu odczytuje akt proklamacji księcia Walji królem Anglji.

Posłowie z Zagłębia

o bezrobociu i Izbach Pracy

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa opieki społecznej w komisji budżetowej Sejmu zabierali m. in. głos posłowie z Zagłębia Sowiński i Madeyski.

Pos. **Sowiński** za palącą kwestję uważa zatrudnienie bezrobotnej młodzieży.

Jedną z możliwości widzi mówca w nowelizacji opłat patentowych. Obecnie drobne warsztaty nie zatrudniają więcej niż 3 osoby, bo inaczej opłata będzie znacznie wyższa. Jeżeliby wysokość opłaty nie zależała od liczby zatrudnionych. ale np. od obrotu, to można liczyć, że $^1/_3$ zakładów przyjmie ucznia, czy praktykanta a to dałoby możność zatrudnienia jakichś 100 tysięcy młodych ludzi.

Pos. **Madeyski** w imieniu kilku swoich kolegów z grupy pracy, która utworzyła się na terenie parlamentu, oświadcza. że grupa ta staje do dyspozycji p. ministra, przy opracowaniu zagadnienia Izb Pracy. Gdyby p. minister uznał za niemożliwe opracowanie tego zagadnienia, to czy nie byłoby słusznem — pyta mówca — żeby grupa pracy przejęła inicjatywę w zgłoszeniu ustawy o Izbach Pracy?

Na uwagę mówcy, że poważnem odciążeniem inspekcji pracy byłyby umowy zbiorowe i że zapowiedziana ustawa o umowach zbiorowych jeszcze się nie pojawiła, p. minister **Jaszczołt** odpowiada, że projekt ustawy został już uzgodniony między Ministerstwami, wchodzi na Radę ministrów, a następnie wejdzie do Sejmu.

Egipt dąży do niepodległości

„Wafd" u władzy

Nacjonaliści egipscy, zorganizowani w niepodległościowem stronnictwie „Wafd", trafnie ocenili, że konflikt włoskoabisyński, pochłaniający dużo uwagi i energji angielskiej **przychodzi im w samą porę.** Od 4 miesięcy nacjonaliści prowadzili energiczną walkę **o uzyskanie całkowitej niepodległości swego kraju**, wyzwolenia go spod wpływów angielskich i przywrócenia praw obywatelskich społeczeństwu.

Pierwszy etap tej walki godził w ograniczenia, które dotknęły społeczeństwo egipskie po zawieszeniu przez króla Fuada, pod naciskiem Anglji, konstytucji egipskiej z r. 1923. Anglja, obawiając się dalszego rozznamiętnienia umysłów w Egipcie, grożącego wybuchem **otwartej rewolucji**, skierowanej w równej mierze przeciwko rządowi egipskiemu i królowi, jak i swojej pozycji w Egipcie i anglo-egipskim Sudanie, **zgodziła się za pośrednictwem swojego wysokiego komisarza w Kairze, sira Mille Lampsona, na przywrócenie dawnych uprawnień konstytucyjnych.**

Restytucja konstytucji była wielkiem zwycięstwem „Wafdu". Towarzyszyło mu zachwianie oportunistycznego rządu Nessim-paszy. Drugim etapem walk niepodległościowych było dążenie „Wafdu" do stworzenia **wspólnego frontu wszystkich stronnictw umiarkowanych** i narodowych w Egipcie — co udało się w początku grudnia z. r. — aby tem skuteczniej wystąpić o wyzwolenie Egiptu spod międzynarodowych ograniczeń.

Zjednoczony front stronnictw w dn. 12 grudnia ub. r. wystosował do wysokiego komisarza W. Brytanji w Kairze memorjał, żądając wznowienia rokowań o nowy traktat anglo-egipski na podstawie projektu traktatu z roku 1930. W memorjale zgłoszono dalej żądania: 1) **zniesienia kapitulacji**, 2) **usunięcia kierownictwa europejskiego w zakresie bezpieczeństwa publicznego**, 3) **przyznania Egiptowi stosownych sił zbrojnych do obrony kraju**, 4) **dopuszczenia Egiptu jako pełnoprawnego członka do Ligi Narodów.**

Nad temi sprawami mają się niebawem rozpocząć pertraktacje.

Dojście „Wafdu" do władzy, którego przywódcy Nahas-paszy król Fuad **powierzył stworzenie gabinetu koalicyjnego**, pozwala sądzić, że rokowania te będą stanowiły orzech trudny do zgryzienia przez dyplomację angielską, która będzie musiała uczynić Egiptowi niejedno ustępstwo, byle nie utracić swej pozycji w kraju, znanym ze swego kluczowego położenia na drodze do Indyj, u wybrzeża Kanału Suezkiego.

Z DNIA

ZA DUŻO...

Wychodzące w Nowym Jorku poważne pismo żydowskie „Forwerts", zamieściło artykuł pt. **„Za dużo żydów w Polsce".** Autor tego artykułu, znany pisarz i podróżnik, H. Lang, dowodzi, że położenie żydów w Polsce jest okropne, bo ich jest za dużo. Pisze on, że w takich miastach, jak Łódź, Białystok trzecia część ludności żydowskiej przymiera z głodu. Gniotą oni się tam i oszukują się wzajemnie. Sprytny zostanie naciągnięty przez sprytniejszego, a sprytniejszy przez mistrza w naciąganiu, mówi autor. Lang **radzi żydom z Polski emigrować i rozsypać się po całym świecie.**

Głos „Forwertsu" nie jest odosobniony. Coraz częściej spotyka się w prasie żydowskiej całego świata podobne opinje. Prostą konsekwencją tego stanowiska jest przekonanie o konieczności emigracji żydów z Polski. Pozostaje kwestja dokąd?

Terenów jest dużo: Palestyna, Birobidżan, Madagaskar, Angola, wreszcie kraje Ameryki południowej, z których Ekwador zawarł nawet formalny układ w sprawie osiedlenia 50.000 żydów.

Również w tej sprawie zabrała głos „Polska Zbrojna", zamieszczając wywiad z posłem Rzeczypospolitej w Buenos Aires p. Władysławem Mazurkiewiczem. M. in. powiedział p. poseł dosłownie:

> **„Emigracja do Boliwji mogłaby liczyć na powodzenie, o ileby chodziło właśnie o element drobno-kupiecki i prawdopodobnie rzemieślniczy, głównie żydowski. W dziedzinie drobnego handlu, a zapewne i rzemiosła, jest w Boliwji miejsce na stworzenie wielkiej ilości nowych placówek".**

O zorganizowaniu poważnego ruchu emigracyjnego z Polski, zmniejszającego z roku na rok procent ludności żydowskiej, powinni wreszcie sami żydzi poważnie pomyśleć. Czas byłby pchnąć inicjatywę w tym kierunku na drogę konkretnej realizacji.

SMUTNE CYFRY...

SZKOLNICTWO POLSKIE W NIEMCZECH

W związku ze zbiórką na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, ogłoszone zostały dane, dotyczące stanu szkolnictwa polskiego w poszczególnych krajach. M. in. dane te uwzględniają obszernie szkolnictwo polskie w Niemczech. Na terenie Rzeszy istnieje obecnie gimnazjum polskie w Bytomiu, do którego uczęszcza około 250 uczniów. W ubiegłym roku szkolnym istniało w Niemczech 60 prywatnych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania, do których uczęszczało przeszło 1.600 uczniów i uczenic. Poza szkołami prywatnemi istniało 9 szkół powszechnych z polskim językiem wykładowym, w których uczyło się 151 uczniów. Naukę języka polskiego w 15 szkołach niemieckich pobierało w ubiegłym roku szkolnym przeszło 200 uczniów.

Dużą frekwencją cieszą się prywatne kursy języka polskiego; na 136 kursach pobierało naukę 3.900 dzieci polskich. Uwzględniając również pewną liczbę dzieci polskich, uczęszczających do specjalnych ochronek, otrzymamy ogółem liczbę zaledwie około 6.200 dzieci polskich, które w ubiegłym roku szkolnym pobierały naukę w języku ojczystym lub uczyły się języka polskiego w 247 szkołach, ochronkach i kursach. Stanowi to zaledwie około 5 proc. dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech: pozostałe przeszło 95 procent **dzieci niema możności korzystania z nauki języka ojczystego.**

Jak zwalczyć bezrobocie w Zagłębiu węglowem

Niepoczytalne i nierealne projekty klasowców. — Pozytywny plan osadnictwa na roli

(Memorjał „Pracy Polskiej" wysłany do Międzyministerjalnej komisji gospodarczej)

Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" w Sosnowcu, z okazji pobytu na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem Komisji Międzyministerjalnej wysłał dnia 24 stycznia 1936 r. do Przewodniczącego Komisji Międzyministerjalnej Dyr. Departamentu Górniczo-Hutniczego Min. Przemysłu i Handlu p. Peche Czesława i do Członków Komisji Głównego Inspektora Pracy p. dyr. Klotta Marjana i Dyrektora Biura Ekonomicznego Rady Ministrów p. Wiktora Martina w Warszawie — memorjał treści następującej:

Z miejscowej prasy dowiedzieliśmy się, że w ubiegłym tygodniu bawiła w Katowicach Międzyministerjalna Komisja z udziałem Przedstawicieli miejscowych Władz Państwowych, która miała zbadać sytuację w przemyśle górniczym i hutniczym w związku z obniżkową akcją rządową cen artykułów kartelowych. Komisja, jeśli wierzyć prasie miała również wysłuchać zainteresowane strony, mianowicie przedstawicieli przemysłu oraz przedstawicieli robotników.

W konferencjach z przedstawicielami robotników stosownie do relacyj prasowych, wzięli udział przedstawiciele związków klasowych Centralnego Związku Górników i Związku Związków Zawodowych z Górnego Śląska oraz również sekretarze tychże związków z Zagłębia Dąbrowskiego.

Pomijając formalny wzgląd, że związki zawodowe „Praca Polska" istnieją i na terenie Górnego Śląska, wyrażamy głęboki żal, że zwołujący konferencję pominęli nasz związek, który w obecnej sytuacji poczuwa się również do obowiązku zajęcia stanowiska w powyższych kwestjach zwłaszcza, że one zostały potwierdzone już przez życie.

Nie mając zaszczytu, nie z naszej winy, wzięcia udziału w konferencji, nie możemy uważać się za pozbawionych prawa głosu w sprawach żywotnych życia robotniczego.

Podzielamy stanowisko innych związków, że konsekwencje obniżki cen artykułów kartelowych nie mogą być przeznaczone na rzesze pracujące i zarobki robotnicze. Sprawa ta była należycie oświetlona przez inne związki i do tego stanowiska innych związków robotniczych przyłączamy się.

Natomiast musimy z całym naciskiem podkreślić nasze specjalne stanowisko, zupełnie odrębne od innych związków, i naszem zdaniem czynnie poparte przez olbrzymie rzesze robotnicze, zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrowskiem, co do sposobu likwidacji bezrobocia w przemyśle.

Czy dobry sposób likwidacji bezrobocia

Osią sposobu likwidacji bezrobocia podawanego przez przedstawicieli związków, które brały udział w konferencjach, był referowany przez posła Kapuścińskiego wniosek **wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy w przemyśle górniczo-hutniczym.**

Nie zamierzamy na tem miejscu wdawać się w szczegóły dyskusyjne co do skutków gospodarczych tego rodzaju „rozwiązania" kwestji kryzysu w przemyśle węglowym i bezrobocia. Nie trzeba być wielkim ekonomistą aby zrozumieć, że zmniejszenie godzin pracy przy zachowaniu tych samych płac **musiałoby w konsekwencji podrożyć koszty produkcji utrudnić jej zbyt**, a tem samem zmniejszyć jego zakres. Zamiast otrzymanego zwiększenia zatrudnienia wprowadzenie 6-cio godzinnego dnia pracy w Polsce, gdy nigdzie w konkurujących państwach nie jest on wprowadzony, **musiałoby narazić nasze górnictwo i hutnictwo na jeszcze większe trudności i ograniczenie pracy z powodu braku zbytu.**

Te elementarne zasady zrozumieli już robotnicy, i dlatego demagogiczna akcja związków klasowych skazana jest zgóry na niepowodzenie.

Wysokiej tolerancji Władz Państwowych przypisać należy, że poświęcają czas na wysłuchiwanie tego rodzaju **nierealnych i szkodliwych projektów.** Mamy zatem nadzieję, że mniejszą uwagę raczą Władze poświęcić naszym rozważaniom.

Nastroje robotników

Uważamy przedewszystkiem, że kwestja wprowadzenia 6-cio godzinnego dnia pracy nie jest wcale przedmiotem troski robotniczej. W tej sprawie wszystkie związki klasowe urządziły dnia 25, 26 i 27 listopada ub. r. strajk „protestacyjny", który miał być wyrazem stanowiska rzesz robotniczych.

Wyczuwając prawdziwe nastroje robotnicze. **Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" oświadczył się całkiem zdecydowanie przeciwko strajkowi i przeciwko hasłom, które miały być podstawą strajku.**

Nie trzeba było wcale wielkiego wysiłku, wystarczyła jedna nasza odezwa wydana zresztą w przeddzień zamierzonego strajku, a okazało się, że robotnicy dalecy są od popierania strajku i jego haseł.

Faktem jest, że strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem nie udał się: przemysł hutniczy pracował w całej pełni, a w przemyśle węglowym większość dużych kopalń pracowała normalnie.

Większym powodzeniem cieszył się strajk na Górnym Śląsku, lecz nie można powiedzieć, aby i tam powodzenie było całkowite, bo i tam przemysł hutniczy prac nie przerwał, a na kilku kopalniach również pracowano normalnie.

Jeśliby zatem nawet przyjąć, że związki klasowe zdołały stworzyć zarzewie zatargu na terenie Górnego Śląska, to nie widzimy potrzeby, aby **w orbitę tych działań było wciągane Zagłębie Dąbrowskie, które w sposób zdecydowany wypowiedziało się już przeciwko strajkowi i hasłu 6-cio godzinnego dnia pracy.**

Zdajemy sobie sprawę, że nasza nieobecność na konferencji w Katowicach była bardzo na rękę przedstawicielom związków klasowych, gdyż **wytwarzała nastrój, jakoby związki klasowe były jedynym i rzeczywistym rzecznikiem interesów robotniczych.**

Ta okoliczność skłania nas do podkreślenia, że **sprowokowana opinja robotników górniczych i hutniczych Zagłębia Dąbrowskiego wypowiedziała się w dniach 25, 26 i 27 listopada r.b. w znakomitej większości przeciwko akcji o 6-cio godzinny dzień pracy.**

Ponowne pruszenie tej sprawy na tutejszym terenie jest zatem tylko próbą siania zamętu i chęcią zdobywania wpływów drogą demagogiczną.

Bez złudzeń

Przechodząc do konkretnych projektów ulżenia sytuacji uważamy, że kwestja bezrobocia nie da się rozwiązać w sposób dorywczy w formie zapomóg z roku na rok.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że zatrudnienie w przemyśle górniczym i hutniczym w tutejszych Zagłębiach **nie zwiększy się w najbliższych latach.** Utrzymywanie tysięcy ludzi w złudnej nadziei poprawy sytuacji jest **krzywdą społeczną**, gdyż nierzadkie są wypadki, że spotyka się młodych ludzi w wieku 20 — 30 lat, którzy jeszcze nigdzie nie pracowali.

Zamiast utrzymywać bezrobotnych robotników przemysłowych w zdeklasowanej formie bezrobotnego proletarjatu miejskiego żyjącego z zapomóg uważamy, że daleko słuszniej **przerzucić ten sam element na rolę.** Wprawdzie początkowo nie wiele poprawia się jego warunki materjalne, lecz odrazu osiągnie się korzyści moralne: **planowość i celowość życia.**

Na rolę

Robotnik nasz niedawno wyszedł z roli i jest do ziemi głęboko przywiązany. Jak wielkie znaczenie miałoby osadzenie bezrobotnych na roli wskazują przykłady **ogródków działkowych.** Nawet te niewielkie skrawki ziemi udzielane bezrobotnym **dały im** znaczne korzyści i przyczyniły się do uspokojenia. Lecz są to tylko półśrodki, nie regulujące zagadnienia.

Posiadamy wielkie obszary **na kresach** zachodnich i wschodnich, gdzie pracowita ręka naszego robotnika **mogłaby się stać dźwignią kultury i** obrony polskości. **Na Górnym Śląsku naprzykład istnieją dziesiątki tysięcy hektarów żyznej ziemi** (Księcia Pszczyńskiego) **które są tylko ciężarem gospodarki państwowej, nie płacą** podatków i **państwo musi je trzymać w zarządzie przymusowym.** Po rozparcelowaniu ich między bezrobotnych, stałyby się podstawą nowego bytu bez robotnych, skupionych w okręgach przemysłowych w złudnem oczekiwaniu lepszego jutra, a państwo byłoby odciążone od konieczności ich administrowania.

Kolonizacja elementu **bezrobotnego** wymaga **planowości, środków i czasu** — musiałaby być zatem **przeprowadzana stopniowo.**

Roboty publiczne

Do czasu likwidacji bezrobocia w proponowanej wyżej formie, zatrudnienie bezrobotnym **musiałyby dać podjęte na wielką skalę roboty publiczne wyłącznie produkcyjne, jak drogi, koleje, regulacje rzek i t. p.** z wykluczeniem różnych niepożytecznych inwestycyj lub imprez zamrażających tylko fundusze przeznaczane na walkę z bezrobociem, jak np. budowanie luksusowych a nikomu niepotrzebnych gmachów lub prowadzenie robót tego rodzaju jak np. rozwożenie starych hałd.

Walkę z bezrobociem uważamy za kardynalne zagadnienie sytuacji robotniczej, bo przez likwidację bezrobocia zmniejszą się ciężary społeczne zmniejszą się szeregi niepracujących, zmniejszy się konkurencja życiowa.

Dlatego niniejszy memorjał ograniczamy do poruszenia powyższych najważniejszych zagadnień i mamy nadzieję, że będą one rozważone równolegle z wnioskami innych organizacyj pracowniczych.

Z poważaniem Zarząd Główny:

Prezes (—) Piotr Gałęziowski.

Sekretarz (—) Lucjan Nowicki

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

25 Sobota	Dziś Nawr. św. Pawła Jutro Polikarpa Wschód słońca 7 m. 31. Zachód „ 16 m. 22.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Marja Baczkircew.
PALACE: „Sen nocy letniej".
EDEN: Chińskie morza.

—xx—

× **JUTRO ZBIÓRKA NA KOŚCIÓŁ.** Jutro odbędzie się zbiórka uliczna na odnowienie kościoła parafjalnego w Sosnowcu. Polichromja w kościele sosnowieckim ma duże wartości malarskie i jest uważana za jedną z piękniejszych w Polsce. Należy więc przypuszczać, że społeczeństwo polskie w Sosnowcu nie poskąpi datków na ten piękny i zbożny cel.

× **OPŁATEK.** Zarząd koła absolwentek państw. śr. szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu (Karpacka 2) zawiadamia, że w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16, odbędzie się tradycyjny opłatek, na który zarząd zaprasza dyrekcję i grono nauczycielskie szkoły oraz zarząd i członkinie koła opieki rodzicielskiej.

× **ZEBRANIE SODALICJI.** Dnia 25 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie Sodalicji Marjańskiej przy szkole handlowej męskiej w Dąbrowie Górn.

× **OPŁATEK ZW. PODOFICERÓW.** W sobotę, dnia 18 stycznia b.r. w lokalu przedszkola przy ul. Racławickiej 22. Związek podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec — Pogoń urządził tradycyjny opłatek dla członków i zaproszonych gości, z udziałem przedstawicieli zarządu okręgu oraz innych organizacyj. Uroczystość zaczęła się łamaniem opłatkiem, składaniem sobie wzajemnych życzeń oraz zebrani byli podejmowani skromnym podwieczorkiem. W czasie tej uroczystości, wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, odśpiewano kilka kolend, przy akompanjamencie orkiestry. Na zakończenie uroczystości, odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

× **ODCZYT W CZELADZI.** 26 bm. w lokalu własnym, przy ul. Milowickiej 1 (dom p. Kidawy) w Czeladzi, staraniem klubu młodzieży p. Smolarczykówna wygłosi odczyt na temat: „Współczesna powieść śląska". Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 25 stycznia o godz. 8.30 wieczorem, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem doskonała operetka Hervego p.t. „NITOUCHE". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro, dnia 26 stycznia o godz. 4.30 popol. doskonała operetka Hervego p.t. „NITOUCHE". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 świetna farsa p. t. „HURRA — CHŁOPCZYK". Bilety w cenie od 25 groszy.

—xx—

× **DANCING KOŁA OPIEKI PRZY SZKOLE MUZYCZNEJ W SOSNOWCU.** Jak już donosiliśmy Koło opieki szkoły muzycznej urządza w dniu 8 lutego w podziemiach restauracji „Savoy" w Sosnowcu wieczór towarzyski. Prócz tańców organizowane są występy artystów oraz różne niespodzianki. Udział w wieczorze zł. 3 wraz z konsumcją nie stanowi dużej przeszkody w możliwości miłego i wesołego spędzenia tak świetnie zapowiadającego się wieczoru. Zaproszenia na tę imprezę już są przez Komitet rozsyłane.

× **RZEŹNIA W CZELADZI WALI SIĘ.** Przed kilku dniami w rzeźni miejskiej w Czeladzi wydarzył się wypadek. Zawaliło się belkowanie, które runęło, niszcząc instalację światła elektrycznego. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Rzeźnia czeladzka jest stara i przeznaczona na zagładę, miasto ma budować nową rzeźnię, jednak brak na ten cel pieniędzy. Jak rozwiązana została kwestja nowej rzeźni, trudno jest przewidzieć.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Onegdaj wieczorem dwaj nieznani osobnicy napadli przechodzącą ulicą Moniuszki w Sosnowcu Zofję Rutkowską (Moniuszki 2a), której wyrwali z ręki torebkę z pieniędzmi i różnemi drobiazgami. Po dokonaniu rabunku złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku, korzystając z ciemności. Przy sposobności zaznaczyć należy, że ulica Moniuszki pozbawiona jest oświetlenia, co w dużej mierze ułatwia działalność różnych złodziei i opryszków, to też łobuzerskie wybryki notowane są tam dość często. Sądzić należy, że sprawą tą zainteresuje się również Magistrat i polеci ustawić lampy na ulicy Moniuszki, przynajmniej w tej okolicy, gdzie jest najwięcej zabudowania.

Rozstrzygnięcie konkursu na pieśni górnicze

Sosnowiczanin również nagrodzony

Jak swego czasu donosiliśmy, Kuratorjum finansowe Akademji Górniczej w Krakowie ogłosiło swego czasu „Konkurs na pieśni górnicze i hutnicze", mające na celu otrzymanie oryginalnych polskich pieśni, któreby mogłyby wyrugować śpiewane dzisiaj pieśni obce. Na zaproszenie Kuratorjum objął przewodnictwo Sądu konkursowego p. K. H. Rostworowski, członek Akademji Literatury Polskiej. W skład jury części literackiej Konkursu (teksty pieśni) weszli: p. Marja Jasnorzewska, p. L. H. Morstin, prof. dr. St. Pigoń, dyr. inż. J. Naturski, prof. inż. Z. Bielski i prof. dr. W. Goetel.

Na ogłoszony w dziennikach i czasopismach Konkurs nadesłano liczny materjał tekstów pieśni, który był przedmiotem szczegółowego rozpatrzenia przez członków jury. Na ostatecznem posiedzeniu jury w dniu 7 stycznia 1936 r. uznano, że nadesłany materjał nie nadaje się do udzielenia przewidzianej maksymalnej ilości 10 nagród i udzielono jednomyślnie 8 nagród po 250 zł. za następujące utwory: „Przy kieliszku", „Pieśń do św. Barbary", „Hymn hutniczy", „Hasło górnicze", „Wybuch w kopalni", „Pieśń o Śląsku", „Pojedzie mój węgiel", „Czy znasz ten kraj".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami nagrodzonych utworów są pp.: Konstanty Ćwierk-Godycki, nasz kolega redakcyjny, Sosnowiec, Józef Aleksander Gałuszka, Kraków (3 nagrody), Marjan Skalski, Kraków, Waleria Szalay-Groele, Poznań i Marja Czeska-Mączyńska, Żywiec (2 nagrody).

Nagrodzone teksty pieśni górniczych i hutniczych zostaną przedstawione do części muzycznej Konkursu, której skład jury i sposób przeprowadzenia zostaną podane do publicznej wiadomości.

W sprawie wydatków subwencyjnych

związków samorządowych

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w którem podtrzymuje w całej rozciągłości zalecenia w sprawie ograniczenia przez związki samorządowe wydatków o charakterze subwencyjnym. W granicach równowagi budżetowej utrzymane mają być jedynie subwencje na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Ligę obrony powietrznej i przeciwgazowej, na Polski Czerwony Krzyż oraz na Fundusz obrony morskiej. Ze względu na wielkie znaczenie dla państwa propagandy idei morza wśród najszerszych warstw ludności, wskazany jest możliwie powszechny udział związków samorządowych w subwencjonowaniu tej instytucji, wyrażający się choćby w kwotach nieznacznych, o ile idzie o małe związki samorządowe. Ponadto mogą być preliminowane subwencje dla centralnego Komitetu uczczenia pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego i Towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej.

Ograniczenia subwencyjne nie dotyczą składek na centralne zrzeszenia samorządowe, dla których preliminowane w budżetach składki powinny być przez władze nadzorcze utrzymane.

Utworzenie Delegatury

Automobilklubu Śląskiego w Sosnowcu

Z dniem 1 lutego b.r. otwiera Automobilklub Śląski na terenie Zagłębia Dąbrowskiego swą Delegaturę, która mieścić się będzie w Sosnowcu przy ul. Marszałka Piłsudskiego 14, w lokalu Związku Małych Kopalń Węgla R. P.

Członkowie Automobilklubu — mający swą siedzibę na terenie Zagłębia mogą odtąd wszystkie sprawy związane z agendami Klubu — jakto — otrzymywanie Carnetów, tryptyków, międzynarodowych świadectw samochodowych, informacyj, marszrut samochodowych, przyjęcia nowych członków i t. p. załatwiać na miejscu w Delegaturze.

Zarząd Automobilklubu Śląskiego powierzył godność delegata — p. dyrektorowi Donatowi Chroll-Frolewiczowi ze Sosnowca.

Sprawy robotnicze

w Inspektoracie pracy

Wczoraj odbyły się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu trzy konferencje, których przedmiotem były sprawy robotnicze.

Pierwsza konferencja dotyczyła zapowiedzianej redukcji 340 robotników w zakładach Hulczyńskiego w Sosnowcu. Na konferencji przedstawiciele robotników zaproponowali, aby zamiast redukcyj, zarząd fabryki zastosował urlopy turnusowe. Ponieważ przedstawiciel zarządu zakładów inż. Koronowicz nie miał odpowiednich pełnomocnictw, konferencję odroczono.

Druga konferencja dotyczyła zapowiedzianej obniżki płac 120 robotnikom, zatrudnionym w wydziale mechanicznym huty „Katarzyna" w Sosnowcu. W wyniku pertraktacyj przedstawiciele dyrekcji zakładów wyrazili zgodę na pozostawienie dotychczasowych zarobków, z tem zastrzeżeniem, że o ileby warunki tego wymagały, ograniczona zostałaby liczba dni pracy w tygodniu.

Trzecia wreszcie konferencja odbyła się w sprawie uregulowania warunków pracy w fabryce „Polmit" w Olkuszu, zatrudniającej 80 robotników. W wyniku konferencji zawarto umowę zbiorową, której dotychczas nie było oraz uregulowano płace robotnicze, które zostaną obecnie podwyższone przeciętnie od 10 do 20 procent.

O silną organizację

kupiectwa polskiego w Zagłębiu

W dniu 23 b.m. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu, pod przewodnictwem p. prezesa Garlińskiego odbyło się zebranie delegatów zarządów chrześcijańskich organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego.

Delegat Stowarzyszenia Kupców Polskich w W-wie p. T. Topolnicki zreferował sprawę zorganizowania kupiectwa chrześcijańskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, podając, że ogólna liczba zorganizowanego kupiectwa we wszystkich organizacjach zagłębiowskich wynosi imponującą cyfrę, bo ponad 1000 przedsiębiorstw, co równa się liczbie członków Stowarzyszenia Kupców z całej Warszawy. Ponieważ obecna sytuacja kupiectwa chrześcijańskiego wymaga należytego zorganizowania, celem podejmowania wspólnych akcyj w obronie intersów kupiectwa, przeto p. Topolnicki w imieniu centrali Stowarzyszenia Kupców Polskich proponuje utworzenie Rady porozumienia polskich organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego. Jedną ze spraw, którą bezzwłocznie zajęłaby się Rada, będzie utworzenie bezprocentowych kas dla kupiectwa chrześcijańskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, dla ratowania zachwianych placówek kupieckich. Po przeprowadzonej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili powołanie do życia omawianej Rady z siedzibą w Sosnowcu. W skład komitetu organizacyjnego weszli pp. Garliński, prezes S. K. P. w Sosnowcu, Paluchiewicz prezes S. K. P. w Dąbrowie Górn., Gondek, sekretarz S. K. P. w Strzemieszycach, Mączka, prezes Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu i Nowak prezes związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego w Sosnowcu.

Następnie p. Topolnicki zakomunikował, że S. K. P. w Warszawie skłonne jest urządzić w Sosnowcu 3-dniowy kurs dla kupiectwa, na którem omawiane byłyby sprawy dotyczące techniki i organizacji handlu, któreby poprowadził p. Kazimierz Jabłowski, znany z odczytów radjowych dla kupiectwa i sprawy podatkowe. Zebrani projekt ten przyjęli z dużem zadowoleniem.

W końcu odbyła się konferencja za rządu S. K. P. oddział w Sosnowcu z wizytatorem Ministerstwa W. R. i O. P. p. Datoniem oraz wizytatorem Kuratorjum Szkolnego Krakowskiego p. Witkowskim.

Tematem konferencji była sprawa utworzenia Gimnazjum kupieckiego męskiego przez Stowarzyszenie kupców polskich oddział w Sosnowcu.

Do sprawy tej pp. wizytatorowie ustosunkowali się bardzo przychylnie i w przemówieniach swych podkreślili, że inicjatywę Stowarzyszenia przyjmują z zadowoleniem, tembardziej, że dążeniem Ministerstwa W. R. i O. P. jest, aby szkoły zawodowe były prowadzone przez organizacje zawodowe.

Osiedle dla junaczek

na Albercie

Jak w swoim czasie pisaliśmy, dyrekcja kopalni Flora ofiarowała Stow. opieki nad niezatrudnioną młodzieżą dwa obecne domy mieszkalne wraz z budynkami gospodarczymi, znajdujące się obok nieczynnego szybu Albert pod Strzemieszycami.

Stow. opieki nad niezatrudnioną młodzieżą w otrzymanych domach urządziło t. zw. osiedle junaczek, przeznaczone dla córek niezamożnej ludności miejscowej.

W osiedlu przebywa obecnie około 100 junaczek, w wieku od 15 do 20 lat, które prócz mieszkania i utrzymania otrzymują 30 gr. dziennie za wykonywaną pracę.

W całem osiedlu panuje wzorowa czystość, ład i porządek.

Po śniadaniu rozpoczyna się praca, a więc szycie płaszczy, robienie swetrów, bądź też reperacja bielizny, przyczem wszystko to przeznaczone jest dla junaków przebywających w obozach pracy.

Istniejące od roku osiedle prowadziło wspomniane Stow. a od grudnia r. ub. przejął je Fundusz Pracy. Poza pracą normalną, w osiedlu prowadzone są kursy dokształcające dla junaczek, w zakresie szkoły powszechnej, choć nagół junaczek takich jest mało, natomiast jest pewien odsetek junaczek, posiadających średnie wykształcenie.

Wieczorami odbywają się kursa kroju i szycia. Junaczki uprawiają również gimnastykę i sporty. W osiedlu jest spory ogród, w którym prowadzą na jest dla własnych potrzeb hodowla jarzyn i owoców.

Osiedle jest pod stałą opieką lekarską, a prowadzenie osiedla spoczywa w rękach rutynowanej kierowniczki p. Janiny Baranowskiej.

W osiedlu panuje ustawiczny ruch, co nie przeszkadza, iż przy ogólnym rytmie pracy widać harmonję i pogodny nastrój. Kto wie, w jakich warunkach żyją młode dziewczęta, ciężko borykające się skutkiem bezrobocia i nędzy i znając grożące im niebezpieczeństwo w tej sytuacji, łatwo ocenić wartość osiedla i znaczenie tego rodzaju placówki dla młodego pokolenia.

Z UŚMIECHEM.

Monarchizm

Monarchistyczne panują nastroje,
Od dnia, gdy umarł król angielski, Jerzy.
Republikanie zginają się w dwoje
I na wyskoki każdy z żalem bieży.
Tak demokracja najstarsza i młoda
Wdziała żałobę i powiada: — Szkoda.

Na fotografje patrzy lud z zachwytem:
Tu król marynarz, tam król znów koronie,
Takiego konia miał, a taką świtę,
Tam znów w karecie schyla się w ukłonie,
Tu jako starzec, tam zaś w życia wiośnie,
Patrzysz szczęśliwy i serce ci rośnie.

Wiesz już kto kogo najdostojniej rodzi
I jakie książę Walji zwiedził kraje
I jak wygląda w sucie, w domu, w łodzi,
Co pije, pali, jakie ma zwyczaje.
I w Europie ludzie są zmartwieni,
Że się już książę pono nie ożeni.

Ko—Stek.

Brudne flagi

Czy niema na to sposobu?

I znów, z racji wywieszenia na budynkach flag państwowych, zmuszeni jesteśmy poruszyć naprawdę przykrą sprawę, mianowicie stan i wygląd flag o polskich barwach narodowych.

Nie do pomyślenia jest, aby w jakimkolwiek innem państwie można było publicznie demonstrować taki brak szacunku dla barw państwowych.

Podczas, gdy zagranicą widzi się wszędzie czyściutkie przeważnie jednakowej wielkości i bezwzględnie o jednakowych kolorach flagi, u nas panuje w tym zakresie zupełna dowolność.

Jeszcze w śródmieściach flagi wyglądają jako tako, natomiast na większości ulic flagi państwowe przedstawiają brudne, podarte, różnej wielkości i barwy kawałki materjału, którego w żadnym razie flagą państwową nazwać nie można.

Ponieważ na budynkach przeważnie niema specjalnych uchwytów na drzewca, flagi umieszcza się w okienkach strychowych, przytwierdza się do szyldów, balkonów i t. p. przedmiotów, lub też wysuwa się flagi nazewnątrz przez dymniki na dachach, gdzie godła te nietyle są symbolami państwa, ile straszakami gołębi.

Na widok tego rodzaju flag doznaje człowiek uczucia piekącego wstydu i nie może pojąć, dlaczego np. pociąga się do odpowiedzialności karnej za niezamiecenie ulicy, lub za niezamknięcie sklepu o przepisowej godzinie, a tam, gdzie chodzi o symbol państwowy i godność narodową, toleruje się kompromitujące nas stosunki. Czy istotnie niema na to sposobu i rady, czy też niema się tylko kto tą sprawą zająć?

× SŁUŻĄCA - ZŁODZIEJKĄ. Dn. 12 ub. m., jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, służąca dr. Wasserwajgowej w Będzinie, Stanisława Huderska, okradła swą chlebodawczynię, zabierając z mieszkania różne rzeczy, wartości 4730 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez miejscową policję, Huderska została odszukana i aresztowana. Jak się okazało Huderska sprzedała niedawno monety rosyjskie, niemieckie, austrjackie i czeskie, pochodzące z kradzieży u dr. Wasserwajgowej. Zatrzymaną złodziejkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Na odcinku rzemiosła

TRANSAKCJA

Cechy rzemieślnicze. Zrzeszenia kuśnierze, białoskórnicy, garbarze, interesujący się kupnem surowych skór srebrzystych lisów i innych szlachetnych skór futrzanych, mają się zgłosić do biura informacyjnego, podając w drodze telefonicznej lub piśmiennej swoje adresy.

NOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA

We własnym interesie uprasza się o podanie adresów fachowców chemicznych czyszczalni, farbierni odzieży i skór futrzanych.

ZEBRANIE ZWIĄZKU CZELADZI

W lokalu Banku rzemieślniczego przy ul. Piłsudskiego w dawnym lokalu BBWR odbędzie się dnia 2 lutego zebranie informacyjne wszystkich czeladników Związku Czeladzi. Początek obrad o godzinie 11 rano.

STATUT ZWIĄZKU CZELADZI

Niebawem wchodzi w życie statut Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej. Siedzibą stowarzyszenia jest miasto Sosnowiec. Terenem działalności jest obszar powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego, Olkuskiego i starostwa grodzkiego w Sosnowcu. Celem związku jest ochrona interesów gospodarczych członków związku, budzenie poczucia solidarności rzemieślniczej oraz świadomości o wartości i znaczeniu rzemiosła jako twórczego czynnika w życiu społecznem i gospodarczem Rzeczypospolitej, współdziałanie w wytwórczości rzemieślniczej oraz w zawodowem i społeczno-obywatelskiem przysposobieniu młodzieży, pobierającej naukę.

APEL DO PANÓW CZELADNIKÓW

Czeladź zorganizowana i niezorganizowana we własnym interesie winna się zaznajomić z intencjami statutu nowej organizacji. W ramach tej organizacji znaleźć się winni także i terminatorzy jako przysposobienie rzemieślnicze.

Biuro Informacyjne kieleckiej
Izby rzemieślniczej
Władysław Mazur, radca
Izby kieleckiej.

Zlikwidowanie

NIELEGALNEJ MENNICY

Przed paru dniami policja w Chorzowie nakryła kilka osób, które przygotowywały się bardzo sprytnie do fabrykacji fałszywych 10-złotówek.

W mieszkaniu Adelajdy Czekowej przy ul. Miechowickiej w Chorzowie, policja wykryła dwie mosiężne nowe płyty z okrągłemi wyżłobieniami, które po ulepszeniu miały służyć do wyrobu fałszywych 10-złotówek. Płyty te skonfiskowano, a Czekową i jej wspólników aresztowano.

Do sądu karnego w Chorzowie odstawieni zostali: **Moszek Lubling** z Wolbromia, herszt szajki, którego, jak o tem donieśliśmy, ujęli wywiadowcy Wydziału śledczego w Sosnowcu. Adelajda Czekowa, a nadto dwie dalsze spólniczki **Brandla Lublingowa i Sala Szechtigerowa**, obydwie z Wolbromia.

Płyty po ulepszeniu **miały być wywiezione do Wolbromia**, gdzie miała się odbywać fabrykacja falsyfikatów. Fabrykę na szczęście policja na czas zlikwidowała.

——xx——

Nieudana wyprawa

WŁAMYWACZY

Onegdaj wieczorem patrol policyjny, przechodząc ulicą Wspólną w Sosnowcu natknął się na trzech znanych włamywaczy bez stałego miejsca zamieszkania: Stanisława Klozę, Antoniego Musialika i Franciszka Wróblewskiego.

Na widok policji włamywacze zatrzymali się mocno skonsternowani i bez oporu pozwolili odprowadzić się do komisarjatu policji.

Tutaj okazało się, że włamywacze wybierali się na jakąś wyprawę, bowiem odebrano od nich łomy, wytrychy i inne narzędzia złodziejskie, w które zaopatrzyli się przed „robotą".

Zatrzymanych włamywaczy przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W związku z usiłowaniem dokonania kradzieży w dniu 16 bm. do mieszkania Hudesy Borensztajn został zatrzymany w ub. czwartek znany złodziej z Krakowa Herman Grajf (Szeroka 2).

Złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Makabryczna zabawa

skończyła się tragicznie

Jak już donosiliśmy duże wrażenie na Pogoni, w Sosnowcu wywołała wiadomość o **samobójstwie 15-letniego Jana Grajnerta**, ucznia III kl. gimnazjum im. Staszica, który powiesił się w ustępie na pasku.

Chłopiec uczył się nieźle, warunki w domu miał znośne, to też **trudno było domyśleć się co było przyczyną samobójstwa.**

Dopiero obecnie można stwierdzić, że tragiczna śmierć chłopca nastąpiła przypadkowo, wskutek niezdrowej ciekawości i chęci przeżywania niesamowitych wrażeń.

Otóż, jak się dowiadujemy, Grajnert **kilkakrotnie już wraz z kolegami zabawiał się „w wisielca"**, chcąc przekonać się jakich wrażeń doznaje człowiek duszący się. Eksperymenty te kończyły się zazwyczaj szczęśliwie, bowiem amator niesamowitych wrażeń był w porę oderwany.

Ostatnio **chłopiec prawdopodobnie również chciał zakosztować podobnych „wrażeń"**. Skończyło się to jednak tragicznie i Grajnert udusił się.

Straszna zemsta niemowy

za naigrawanie się z jego kalectwa

Wiadomo naogół, że ludzie ułomni są **zazwyczaj niezwykle złośliwi i mściwi** Potwierdzeniem tego jest następujący fakt, jaki miał miejsce onegdaj w Niwce. Wzdłuż toru kolejki wąskotorowej szybu „Henryk" w Niwce przechodził onegdaj około godziny 4 popołudniu **Antoni Jurczyk, niemowa**, zamieszkały w Niwce. Na przechadzającego się spokojnie niemowę natknął **się znany złodziej Stanisław Strzelecki**, zamieszkały w Jęzorze, który w złośliwy sposób **zaczął naigrawać się z kalectwa Jurczyka.**

Zdenerwowany niemowa wyciągnął w pewnej chwili z kieszeni nóż i podskoczywszy do nieprzygotowanego na atak Strzeleckiego, **zadał mu straszny cios w brzuch.**

Przygodni świadkowie tragicznego zajścia **zawiadomili natychmiast policję**, która przewiozła rannego do pobliskiego ambulatorjum, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem w stanie groźnym przewieziono Strzeleckiego do szpitala powiatowego w Będzinie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Drzewo na kredyt na budowę szkół powszechnych

Dyrekcja naczelna lasów państwowych upoważniła dyrekcje lasów państwowych do kredytowej sprzedaży drewna samorządom na budowę szkół na następujących warunkach: 1) sprzedawane będzie drzewo okrągłe, materjały ciosane i tarte, 2) samorządy powinny zakupywać drewno w najbliższych nadleśnictwach, 3) drewno będzie sprzedawane po cenach handlowych loco las lub skład tartaku, 4) samorząd płaci przy odbiorze drewna okrągłego 10% ceny, a materjału tartego lub ciosanego 20%. Reszta należności rozkłada się na pięć rat rocznych, 5) od sumy skredytowanej liczy się 3% w stosunku rocznym, 6) sumę skredtyowaną mają samorządy zabezpieczyć wekslami gwarancyjnemi in blanco, 7) dyrekcje lasów mogą skredytować drzewo na rachunek należnych od administracji lasów podatków oraz dodatków komunalnych do podatków państwowych.

Dyrekcje lasów otrzymały oprócz tego zarządzenie sporządzenia w porozumieniu z zainteresowanemi samorządami szczegółowego zestawienia potrzebnego drewna na budowę szkół powszechnych w okresie do 31 marca 1937 roku.

Kronika gospodarcza

8% DYWIDENDY W BANKU POLSKIM. Dnia 23 stycznia rb. odbyło się zebranie rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego. Na posiedzeniu tem rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji oraz trzech komisyj rady z działalności banku w grudniu, a następnie zatwierdziła sprawozdanie za rok 1935 wraz z bilansem i rozrachunkiem zysków i strat. Po przeznaczeniu na odpisy i rezerwy 3.1 milj. zł., pozostaje czysty zysk w kwocie 12 milj. zł. Rada postanowiła przedstawić walnemu zebraniu akcjonarjuszów, którego termin ustalono na 20 lutego rb. wniosek wypłacenia dywidendy od akcyj Banku Polskiego w wysokości 8%.

ODLEWNICTWO NIE MOŻE BYĆ ZALICZONE DO RZEMIOSŁA. Naskutek zapytania Ministerstwa przemysłu i handlu, Związek Izb przemysłowo - handlowych wyraził opinję, iż odlewnictwo nie powinno być zaliczone do rzemiosł, lecz stanowić przemysł wolny. Zauważyć bowiem należy, iż w ogromnej swej większości odlewnie są to przedsiębiorstwa duże, dysponujące kapitałami, potrzebnemi na zakup surowca, oraz posiadające aparat handlowy, zajmujący się akwizycją. Również przy samem formowaniu odlewu zręczność osobista robotnika odgrywa rolę podrzędną i wykonawcy robót odlewniczych w przemyśle rekrutują się spośród robotników t. zw. przyuczonych do formowania odlewu z przygotowanego żelaza płynnego według otrzymanych rysunków. Istotną jednak rzeczą jest znajomość nauki w zakresie stopów metali i ich wytrzymałości, do czego potrzebny jest wysoko fachowo przygotowany personel, zdobywający swe kwalifikacje na podstawie studjów specjalnych, nie dających się zamknąć w granicach nauki rzemiosła.

MIĘDZYMINISTERJALNA KOMISJA BADAŁA PRZEMYSŁ NAFTOWY. W dniach 21 i 22 bm. bawiła we Lwowie międzyministerjalna komisja dla zbadania spraw przemysłu naftowego. Odbyła ona konferencje z przedstawicielami wszystkich grup przemysłu naftowego i wszystkich ugrupowań robotników tego przemysłu. W obradach wziął udział prezes nowoutworzonego we Lwowie wyższego urzędu górniczego inż. Mokry i naczelnik wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego we Lwowie. Komisja miała za zadanie szczegółowe przepracowanie dezyderatów przemysłu naftowego i przedstawieni ich do decyzji rządowej. W toku obrad przedstawiciele przemysłu naftowego wysunęli szereg postulatów. Po odbyciu końcowej konferencji z przedstawicielami robotników przemysłu naftowego, komisja odjechała do Warszawy.

PRZERACHOWANIE

— Od jakiegoś czasu jest pan bardzo roztargniony i stale przerachowuje się w obliczeniach.

— Proszę mi wybaczyć, panie szefie, ale miłość tak mnie rozstraja... Och, gdybym miał nadzieję, że rękę córki pańskiej...

— O, znowu się pan przerachował!

„ŚCIEŻKA WOJENNA"

— Tatusiu, dlaczego Indjanie malują sobie twarze?

— Malują się tylko wówczas, gdy wstępują na ścieżkę wojenną.

Po małej chwili:

— Tatusiu, tatusiu, popatrz, popatrz, mamusia chce wstąpić na ścieżkę wojenną! Ale z kim się będzie biła?

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 25 STYCZNIA

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka popularna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Parę piosenek w wyk. chóru Eyrana (płyty). 12.25 Koncert wileńskiej orkiestry salonowej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 „Jak zabawa to zabawa" (płyty). 14.30 Dwa fortepiany: Leon Boruński i Karol Gimpel. 15.00 „Jak Eliza Orzeszkowa przewiozła Traugutta" opowiadanie Gabrjeli Pauszer. 15.515 „Nasz handel morski". 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 „Brawo [illegible] gości" słuchowisko dla dzieci J. Górskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Z sekretów stolicy": „Małe kłopoty Temidy" reportaż red. St. Dzikowskiego. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt — bóbr" pogadanka wygł. dyr. J. Żabiński. 17.50 „Sztabin — miasto, które żyje legendą" pogadanka. 18.00 Koncert chóru rumuńskiego. 18.30 Rumuńska muzyka ludowa (płyty). 18.40 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 18.55 Koncert reklamowy. 19.05 „Zwónią zwóny w Jabłonkowie" kolendy beskidzkie Adolfa Fierli. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. PR. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Polska prasa zagranicą". 21.30 „Kukułka wileńska". 22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.40 Muzyka taneczna w wyk. ork. PR z udziałem „Trójki radjowej".



MATKA I SYN

Następcę tronu rumuńskiego, arcyksięcia Michała, przebywającego w zakładzie naukowym pewnego klasztoru w Szwajcarji, odwiedziła matka księżna Helena. Wedle umowy rozwodowej z królem Karolem, księżna Helena ma prawo dwa miesiące w roku przebywać ze swym synem. Z wyrazów twarzy widać, iż matka i syn cieszą się z tego spotkania.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Viva Villa!

× **UŁATWIENIE WYCIECZEK DO KRZYWOPŁOTÓW.** Z polecenia p. woj. kieleckiego, władze samorządowe w Olkuszu zorganizują odpowiednią pomoc dla ułatwienia wycieczek do Krzywopłotów dla młodzieży i starszych, chcących zwiedzić pobojowisko i cmentarz poległych legjonistów w r. 1914.

× **CYKL ZABAW I DANCINGÓW PCK.** Na cele umundurowania i wyekwipowania drużyny ochotniczej, zarząd PCK w Olkuszu, urządza cykl zabaw i dancingów w Wolbromiu w każdą sobotę i niedzielę bież. karnawału. Pierwsza zabawa (kino „Czary") odbędzie się dzisiaj.

× **„CZARNA KAWA" — DANCING.** Zw. pracy obyw. kobiet w Olkuszu, urządza dzisiaj w Olkuszu (lokal p. Bobrzeckiego) „Czarną kawę" — dancing.

× **NOWY ZARZĄD KOŁA LOPP.** Przedwczoraj odbyło się walne zebranie członków koła LOPP — fabryka w Wolbromiu pod przewodnictwem inż. Paraszczaka. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu za r. ubiegły, wybrano zarząd w osobach pp.: inż. Paraszczak — prezes, Bog. Kuliński — zastępca, Wład. Pietrus — sekretarz, Stefan Sambor — skarbnik, zastępcy pp.: Miron Łoyko i Roman Starosta, pozatem wybrano komisję rewizyjną. Na zebraniu omawiano m. in. sprawę rozpoczęcia przy kole fabrycznem kursu modelarstwa lotnicz

PRZYGODY WOJENNE

PREZYDENTA MASARYKA

W jednem z czasopism francuskich ukazały się ciekawe wspomnienia o przygodach wojennych b. prezydenta Czechosłowacji, Masaryka. Znajdował się on w Landau w Saksonji, gdy wybuchła wojna. Przyjrzał się dokładnie mobilizacji niemieckiej i był pod wrażeniem porządku i staranności, z jaką była ona przygotowana. Zorjentował się zaraz, że sprzymierzeni będą mieli ciężki orzech do zgryzienia. Obawiał się, że Francja może się dać zaskoczyć. Na Rosję nie bardzo liczył.

Pod pozorem odwiedzenia Tołstoja Masaryk w r. 1910 odbył po Rosji podróż celem zorjentowania się, w jakim stanie znajduje się wojsko cara. Masaryk nie był zachwycony tem, co zobaczył. Mimo to w zwycięstwo Niemiec nie wierzył.

UCIECZKA DO WŁOCH

Gdy wojna wybuchła, postanowił opuścić Austrję. Chciał udać się do Rzymu celem spotkania się tam z działaczami serbskimi i chorwackimi. Wyjazd swój chciał upozorować koniecznością odwiedzenia córki Olgi na południe. Odmówiono mu jednak paszportu.

Mimo to udał się koleją w stronę Włoch, które jeszcze wówczas wojny z Austrją nie prowadziły. Na austrjackiej stacji granicznej nie pozwolono mu dalej jechać. Legitymacja posełska Masaryka, który był członkiem parlamentu wiedeńskiego, nie przełamała oporu granicznej żandarmerji, która postanowiła skomunikować się z Wiedniem.

W czasie pertraktacyj z żandarmami, Masaryk z córką stał na peronie dworcowym. Pociąg w stronę Włoch już ruszał. Wówczas Masaryk i jego córka doskoczyli błyskawicznym ruchem do pociągu i po chwili znaleźli się bezpiecznie w wagonie. W ten sposób Masaryk uciekł do Włoch. Do Pragi miał powrócić dokładnie w cztery lata po tej ucieczce.

UNIKNIĘCIE NIEBEZPIECZEŃSTW MORSKICH

W czasie wojny prezydent Masaryk kilkakrotnie znajdował się w niebezpieczeństwie, dopisywało mu jednak wielkie szczęście.

W r. 1916 miał udać się okrętem „Sussex" do Francji. Otrzymał jednak telegram od Benesza z Paryża, by wstrzymał swój przyjazd. Dzięki temu Masaryk uniknął śmierci, gdyż okręt „Sussex" w czasie tego właśnie przejazdu został zatopiony.

Gdy Masaryk jechał do Rosji, okręt jego eskortowały dwa kontrtorpedowce. Pewnej nocy okręt przechylił się tak raptownie, że wszystko na nim uległo wstrząsowi. Cudem wtedy uniknięto spotkania z miną pływającą.

PRZYGODA Z KOŁNIERZYKIEM

W czasie tej podróży Masaryka do Rosji przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, by ukryć jego właściwe nazwisko. Szef wywiadu angielskiego wręczył mu paszport na nazwisko Tomasza Jerzego Marsdena, przestrzegając go przed szpiegami niemieckimi, których pełno było zwłaszcza w Szwecji.

Zatarto wszelkie dowody właściwej tożsamości Masaryka. Z ubrań odpruto znaki krawców praskich i londyńskich, usunięto również monogramy z bielizny. Jakie było przerażenie Masaryka, gdy przybywszy do Rosji, zobaczył w swoim kufrze, otwartym przy odprawie celnej, biały, lśniący kołnierzyk, na którym skrupulatna praczka londyńska wypisała atramentem pełne nazwisko: Masaryk. Wszelkie środki ostrożności nie warte były zatem zachodu... Ale kołnierzyk ten drogo mógł Masaryka kosztować.



TRENING DO ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTW EUROPY.
Młode łyżwiarki angielskie, które trenują w Berlinie, przygotowując się do turnieju

Najbardziej zamknięty klub

Dwadzieścia lat trzeba doń kandydować

Najekskluzywniejszym klubem na świecie jest klub Atheneum w Londynie. Statuty klubu stanowią, że nie może on liczyć więcej jak 1.200 członków. Członkowie ci rekrutują się wyłącznie z najwyższej arystokracji i z pomiędzy najwybitniejszych przedstawicieli nauki, sztuki i literatury Anglji. Zostać członkiem klubu jest niesłychanie trudno. Kandydowanie trwa od 15 do 20 lat. Naskutek tego zdarzało się, że angielscy arystokraci zapisywali na listę kandydatów na członków klubu swych nowonarodzonych synów. Od czasu jednak, kiedy zdarzyło się, że wpisany w wieku niemowlęcym kandydat został członkiem klubu mając lat 15, wprowadzono do statutu zmianę stanowiącą, że kandydat musi mieć 21 lat skończonych. Statut dopuszcza mianowanie 9 członków spośród najwybitniejszych artystów, literatów lub uczonych w drodze przyśpieszonej. Tą drogą dostał się na członka klubu, mając zaledwie 32 lata Rudyard Kipling. Józef Konrad został członkiem klubu w roku 1918, Glasworthy w 1920, Conan Doyle w 1901. Sławni podróżnicy podbiegunowi Scott i Shacleton kandydowali na członków klubu, lecz nie dożyli przyjęcia i zmarli jako kandydaci.

Raj dla bakteryj

Nie ślińcie banknotów!

Jest rzeczą powszechnie znaną, że **bakterje znajdują się na wszelkich przedmiotach, przechodzących z rąk do rąk.** Dotyczy to tembardziej pieniędzy, zarówno banknotów, jak i monet metalowych, które są stale w obiegu. Przeprowadzone w tym kierunku ostatnio w Pradze **bakterjologiczne badania dały rewelacyjne, a jeszcze bardziej ostrzegawcze wyniki.** Otóż stwierdzono na monetach zdawkowych zrobionych ze stopu miedzi z cynkiem lub też miedzi z niklem, ilość bakteryj od 2900 do 3560. O wiele mniej bakteryj znaleziono na monetach srebrnych, a mianowicie od 1840 do 2400 przeciętnie. Zatem **najwięcej** bakteryj znajduje się na monetach zrobionych ze stopów miedzi i tem więcej ich jest, im zawartość miedzi jest większa. **Najmniej bakteryj okazało się na monetach srebrnych,** przyczem okazały się one w tych wypadkach przeważnie nieszkodliwe. Na niektórych natomiast monetach miedzianych znaleziono znaczne ilości bakteryj szkodliwych.

O wiele gorzej pod tym względem **ma się sprawa z banknotami.** Ilość bakteryj na tych papierkach obiegowych **okazała się od 2 do 3 razy większa** aniżeli na monetach, przyczem **bakteryj szkodliwych było stosunkowo więcej.** Banknoty, pochodzące z miejscowości gdzie panował tyfus, nosiły zarazki tej choroby. **Na różnych banknotach** różna była ilość bakteryj, wynosiła przeciętnie od 3400 (nowe banknoty) do 6435 (stare).

Życie bakteryj na **banknotach** jest znacznie dłuższe, niż na monetach metalowych. Metale bowiem, które wchodzą w grę, posiadają w pewnym stopniu własności bakterjobójcze. **Na monetach bakterje żyją od półtora do 8 dni.** Na banknotach od 75 do 190 dni. Banknoty, zwłaszcza stare, zanieczyszczone są substancjami organicznemi, sprzyjającemi rozwojowi bakteryj. Monety metalowe są zatem znacznie higjeniczniejsze od banknotów.

Rodzaj bakteryj, jakie mogą się znajdować na monecie lub banknocie, **zależy w dużym stopniu od tego, kto był ostatnim ich posiadaczem.** Rzeźnik, piekarz, kelner, handlarz starzyzny itp. **pozostawiają na środkach obiegowych bakterje specyficzne dla każdego z tych zawodów.**

Należy więc **unikać ślinienia banknotów przy liczeniu, albowiem półmartwe bakterje odżywają pod wpływem wilgoci.**



FANNIE NIVOCK PERRON
objęła niezwykły dla kobiety urząd. Mianowicie jest rzeczoznawczynią broni przy urzędzie prokuratorskim w Chicago.

BLIŹNIAKI.

— Co za śliczne bliźniaki! A jakie do siebie podobne! Zwłaszcza jeden.

17.106 więźniów

NA WOLNOŚCI

Według danych Min. sprawiedliwości zwolniono między dniem 3 a 15 bm. na podstawie amnestji, ogółem 17.106 więźniów. Liczba więźniów na dzień 1 bm. wynosiła mianowicie 55.336 osób, w tem 42.279 więźniów karnych i 13.057 więźniów śledczych, w dniu zaś 16 bm. — 38.230 osób.

Ilość osób zwolnionych z więzień na podstawie amnestji wynosi 31 proc. ogółu więźniów, przebywających w więzieniach, a 41 proc. ilości więźniów karnych. Na liczbę 17.106 więźniów zwolnionych na podstawie amnestji składa się 14.200 przestępców pospolitych i 2.906 t. zw. przestępców politycznych.

„Kim" jako wyraz

mistycznej wiary Kiplinga w posłannictwo Anglji

Mistyczna wiara R. Kiplinga w wyższe posłannictwo Imperjum brytyjskiego znalazła artystyczny swój wyraz w powieści „Kim". „Kim" jest hołdem złożonym przez znakomitego pisarza instytucji znanej pod nazwą Intelligence Service. Intelligence Service, tajna służba wywiadowcza, oplatająca swemi mackami cały świat, jest jedną z głównych sił, czynnych przy budowie i ochronie olbrzymiego imperjum światowego, którego metropolją jest Londyn.

Biografja Kima, chłopca urodzonego w Indjach, białego, który nie zdaje sobie sprawy ze swego pochodzenia i przynależności rasowej, jest przeprowadzoną w najdrobniejszych szczegółach historją pracy wielkiego aparatu wywiadu angielskiego na niezmierzonych obszarach Indyj. Kim, dziecię ulicy, mały włóczęga, łobuz o złotem sercu, wrósł w otoczenie, nie różni się niczem od krajowców, zna ich język, obyczaje. Kim ma wszędzie przyjaciół, wśród rówieśników i dorosłych, wśród przekupniów i kapłanów, wędrowców-fakirów i żołnierzy, we wszystkich warstwach społecznych. Kim staje się przyjacielem starego lamy tybetańskiego. Towarzyszy mu w jego wędrówkach, staje się opiekunem starca.

Przypadek chce, iż w jednej z tych wędrówek spotyka się Kim z pułkiem angielskim, którego kapelan poznaje w nim syna sierżanta armji Jego Król. Mości. Syn Anglika nie może już bytować dalej wśród krajowców. Wychowanie jego powierzają szkole w Lucknow i opiekunowi, pułkownikowi, który jest wyższym oficerem w służbie Intelligence Service.

Odtąd życie Kima toczy się po innym torze. Staje się on pojętnym nad wyraz uczniem i uczestniczy w różnych imprezach wywiadu brytyjskiego. Ale Kim, w głowie którego zaczyna już kiełkować idea wielkiego imperjum i jego zadań, nie zapomina jednak o swym przyjacielu, o lamie tybetańskim. Wyrywa się doń, ucieka na krótko spod skrzydeł opiekunów, idzie tam, gdzie ciągnie go serce. Kim przywiązał się do lamy, ale i lama przylgnął do Kima, w którym widzi podporę starości, wiernego ucznia, prawie syna.

Czerwoną nicią przewija się przez całą powieść miłość Kima do lamy na tle nieustającej ani na chwilę wytężonej i czujnej pracy mrówczej wielkich asów i małych płotek Intelligence Service, strzegących władzy i potęgi 70.000 Anglików, rządzących krajem, gdzie żyje 300 miljonów ludzi.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zebranie Brynicy

26 bm. w gmachu szkoły nr. 1 w Czeladzi odbędzie się walne zebranie K. S. Brynicy.

BKS — CKS

26 bm. o godz. 14 w sali klubu na Sztumie odbędzie się ostatni mecz o mistrzostwo Zagłębia w boksie, pomiędzy BKS Dąbrowa a CKS.

Gry sportowe w Dąbrowie

Sekcja sportowa OMP rozegra w Dąbrowie z „Sokołem" w dn. 26 bm. t. j. w niedzielę mecze na sali w koszykówkę, siatkówkę oraz ping-pong. O godz. 3 p. p. odbędą się zaś zawody ping - pongowe między OMP — Piaski contra OMP — Koszelew w Dąbrowie.

Jędrzejowska w półfinale, Tłoczyński wyeliminowany

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy w hali Tłoczyński został wyeliminowany przez Francuza Jamain, Jędrzejowska natomiast przeszła do półfinału po zwycięstwie nad Dunką Gleerup. Dzień środowy przyniósł wiele niespodzianek, z których największą była porażka Boussusa z Palladą. Trzeba przytem podkreślić że porażka czołowej rakiety francuskiej była zupełnie zasłużona.

W grze pojedyńczej panów rozgrywki doprowadzono już do ćwierćfinału W środowych rozgrywkach Jugosłowianin Pallada po wspaniałej grze wyeliminował Boussusa 0:6, 6:3, 6:4. Jamain pokonał Tłoczyńskiego po bardzo zaciętej walce 6:1, 2:6, 7:5.

Do ćwierćfinału zakwalifikowali się, Pallada (Jugosławia), Szigeti (Węgry), Ellmer (Szwajcarja), Jamain i Gentien (Francja), Henkel, Menzel i dr. Dessart (Niemcy).

W grze pojedyńczej pań Sperling-Krahwinkel wygrała walkowerem z Buchting, Jędrzejowska pokonała Gleerup 6:3, 3:6, 6:4.

Do ćwierćfinału zakwalifikowali się Jędrzejowska i Sperling-Krahwinkel. W grze mieszanej para polska Tłoczyński - Jędrzejowska wyeliminowała parę Dittman - Koschel 6:0.

Pięściarskie mistrzostwa Polski.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego ustalił już terminy indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski na dni 24, 25 i 26 kwietnia. Mistrzostwa te odbędą się obecnie w hali sportowej okręgowego urzędu wychowania fizycznego w Łodzi, w parku im. Poniatowskiego. Hala ta nie będzie wprawdzie do tego czasu całkowicie wykończona, niemniej jednak do kwietnia roboty posuną się tak dalece, że będzie w niej można przeprowadzić mistrzostwa.

Z CAŁEJ POLSKI

SETKI WIEPRZÓW — ZA GROSZE...

Ostatnio władze warszawskie powiadomiono o niesłychanej aferze, popełnionej w Sokółce, w Białostockiem.

Znajduje się tam firma „Sait", zajmująca się eksportem trzody chlewnej do Niemiec. Przed kilku dniami agenci firmy zawiadomili włościan z całej okolicy, by stawili się z trzodą na rynku w Sokółce, gdyż firma zakupi większą ilość wieprzów i będzie płaciła po 70 groszy za kilogram.

Na rynek przybyło kilkuset włościan z wieprzami, czekali od wczesnego rana do późnego wieczoru i nikt się nie zgłosił.

Dopiero wieczorem zjawili się osobnicy, którzy skupili u zmęczonych włościan wieprze za grosze.

W sprawie tej nakazano miejscowym władzom wszcząć dochodzenia w celu ustalenia, czy było to zaniedbanie, czy celowa afera, przy pomocy której wyzuto włościan z trzody za grosze. W wypadku ustalenia winnych sprawcy zostaną przekazani prokuratorowi.

NIE PRZYJĘLI ZMNIEJSZONYCH POBORÓW

Na znak protestu przeciwko nowemu obciążeniu w postaci zwiększonego podatku dochodowego, pracownicy wydziałów technicznych tramwajów miejskich w Warszawie odmówili przyjęcia we wtorek dwutygodniowej wypłaty poborów w zmniejszonej wysokości. Była to pierwsza wypłata w tramwajach podług nowych płac. Pracownicy zastrzegli się, że protest ten nie wyłącznie na celu obronę ich interesów materjalnych.

ŻYDZI SIEDZĄ ODDZIELNIE W SZKOLE POWSZECHNEJ

Żydowskie organizacje szkolne występują z protestem do Ministerstwa W. R. i O. P. przeciwko stosowaniu podziału miejsc dla dzieci polskich i żydowskich w niektórych szkołach powszechnych. Wypadek taki zdarzył się w Bodzentynie wojew. kieleckiem, gdzie od dwu tygodni uczniów żydowskich posadzono oddzielnie po lewej stronie sali.

PRACA I KAPITAŁ

— Wciąż tylko o kapitale i o pracy gadają... Jak to rozumiesz, Salomon?

— Widzisz, jeśli pieniądze na procent pożyczyć — to kapitał, ale dostać je spowrotem — to praca.



URGENT

Charges to pay ... s. ... d.

RECEIVED at Central Telegraph Office, E.C.

POST OFFICE TELEGRAM

No. 0028 STAMP

C.T.O.

Prefix. Time handed in. Office of Origin and Service Instructions. Words.

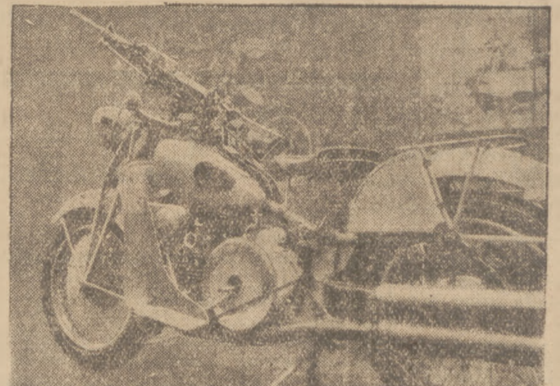
2

2 12.28 SANDRINGHAM OHMS PRIORITY L 24

LORD MAYOR LONDON =

I AM DEEPLY GRIEVED TO INFORM YOU THAT MY BELOVED FATHER THE KING PASSED AWAY PEACEFULLY AT 11.55 PM TONIGHT = EDWARD ++ 11.55 +++

Oryginalna odbitka depeszy, którą wysłał król Edward VIII do Lord-Mayora Londynu (burmistrz Londynu) z zawiadomieniem o śmierci ojca, króla Jerzego V



MOTOCYKL Z KARABINEM MASZYNOWYM
Nowa broń włoska.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuja
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł
10 drobnych ogł. 7.00 zł
5 drobnych ogł. 4.00 zł
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego". BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nusberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEW...